

## STRATY RADZIECKIE W WALKACH O GOSTYŃ W 1945 ROKU

27 stycznia przypada rocznica wkroczenia do Gostynia żołnierzy Armii Czerwonej. Znając dziś historię Polski po 1945 roku, trudno tego dnia świętować. Trzeba jednak pamiętać. Konieczne jest też dążenie do pełnego poznania zdarzeń z pierwszych tygodni roku 1945. Trudnością dla historyka jest przede wszystkim niedostępność źródeł radzieckich. Nie sposób ocenić choćby faktyczne straty osobowe Armii Czerwonej. Od niedawna próbę oszacowania poległych czerwonoarmistów na terenie Wielkopolski podjął Adam Pleskaczyński. Na jego ustaleniach w znacznej mierze opieram niniejszy tekst.

W piątek 19 stycznia 1945 r. rozpoczęła się masowa ucieczka Niemców z Gostynia. W pośpiechu poszukiwano w mieście jakiegokolwiek transportu. Rozpoczęto rzeź bydła, trzody i drobiu. Pakowano na wozy i – zabierając polskich furmanów – wyruszano na Zachód. Wszystko to wiązało się z postępowaniem radzieckiej ofensywy styczniowej. Polacy tymczasem szukali bezpiecznego schronienia i nasłuchiwali dudnienia dział, zwiastującego przesuwanie się linii frontu. Dotychczasowi okupanci przestali być już tak pewni siebie, lecz nadal pozostawali groźni.

W mroźną środę 24 stycznia 1945 r. przez Gostyń przeciągały grupy uciekinierów i żołnierzy. W przeważającej mierze były to jednostki pomocnicze oraz wojska sojuszników z Osi, głównie Węgrzy. W znacznej części mieli oni już ubrania cywilne i byli bez broni. Tego samego dnia w Kunowie pojawili się własowcy, obywatele ZSRR, którzy wstąpili do armii niemieckiej. Stacjonowali oni na wzgórzu, gdzie mieścił się punkt obserwacyjny. Mieszkańcy wsi pozamykali się w domach. W Gostyniu tymczasem pełno było niemieckich czołgów.

Regularne jednostki Wehrmachtu próbowały zorganizować obronę Gostynia. Zajęto, a często też zaminowano, niektóre zakłady pracy. Niemcy obsadzili też wykopane wcześniej rowy strzeleckie, m.in. na linii Gostyń-Grabonóg-Piaski. Centrum obrony znajdowało się na tzw. „Nadolniku”, a najważniejsze punkty – w rozdzielni gazu (dziś już nie istnieje) i w żwirowni u podnóża klasztoru. Armia Czerwona nacierała na Gostyń z trzech kierunków: od strony powiatu krotoszyńskiego przez Smolice, Pępowo w kierunku Krobi i dalej Gostynia; od Poznania przez Kunowo oraz z kierunku Jarocina przez Borek, Piaski do Gostynia i dalej w stronę Leszna. Ten ostatni był jednakże głównym.

Spośród nacierających żołnierzy radzieckich zaledwie 40% było Słowianami. Większość to przedstawiciele plemion i narodowości składających się na Związek Socjalistycznych Republik Radzieckich. Znaczący procent stanowili Kałmuccy i uznawani za najgorszych żołnierzy Uzbecy. Spora część Armii Czerwonej nie posługiwała się językiem rosyjskim, tylko mówiła w swoim własnym. Kontakt z nimi był zatem bardzo utrudniony. Nie wiemy do dziś z jakich byli jednostek. Ustalenie numeru dywizji, pułku czy batalionu jest niemożliwe.

Problem polega też na tym, że żołnierze radzieccy nie nosili nieśmiertelników znanych z innych armii europejskich. Mieli jednak inny system identyfikacji. Pozwalał na szybkie ustalenie tożsamości poległego. Lepiej bowiem było dla rodziny, gdy żołnierz zginął w walce, niż gdyby dostał się do niewoli lub wstąpił do własowców. W takich przypadkach represjom poddawano najbliższych. Kończyło się to zsyłką lub natychmiastową karą śmierci. Dane z identyfikatorów radzieckich jednak natychmiast utajniano. Niejawne pozostają do dziś.

Nastał dzień 27 stycznia 1945 r., dzień śnieżny i mroźny (temperatura dochodziła do minus 25°C), ale radosny. Była to sobota. Na przedmieściach Gostynia jako pierwszy pojawił się patrol radziecki, którym dowodziła kobieta. Doszło do wymiany ognia. Krótco potem pojawiły się kolejne oddziały radzieckie. Wywiązała się zacięta walka. Liczba zabitych i rannych Rosjan [tak ich umownie nazwijmy] była znaczna. Niebawem jednak Niemcy porzucili stanowiska, sprzęt, amunicję i rozpoczęli ucieczkę w kierunku zachodnim.

Pierwsze radzieckie oddziały wkroczyły do Gostynia w godzinach południowych 27 stycznia 1945 r. [w relacjach pojawia się dokładny czas – godz. 11.20]. Wiemy, że jednostki te wchodziły w skład 1 Frontu Ukraińskiego, lecz numeru pułku czy dywizji nie udało się dotąd ustalić. Żołnierze radzieccy rozpoczęli przeszukiwanie miasta. Brak jest informacji, czy w samym mieście doszło do walk. Wiemy, że Rosjanie zastrzelili kilku własowców, prawdopodobnie 9, których ciała przez jakiś czas leżały na ulicy. Kilku Niemców zastrzelono na obecnym deptaku. Znane są też przypadki zastrzelenia byłych jeńców radzieckich.

27 stycznia do późnej nocy ulicami Gostynia przejeżdżały i przechodziły oddziały Armii Czerwonej, witane okrzykami: „Niech żyją!” Na domach pojawiły się po raz pierwszy od 1939 roku biało-czerwone flagi. Przez następnych kilka dni trwały poszukiwania Niemców. Były rzecz jasna rabunki, gwałty i grabieże. I to nie tylko w posesjach ponemieckich.

Ludność cieszyła się z wyzwolenia. Oficer radziecki szedł jednak z ubezpieczeniem przez miasto. Witano ich kwiatami. Mimo iż bano się, że linia frontu może się nagle załamać i w każdej chwili Niemcy mogą powrócić, jawnie manifestowano swą radość. Na dzisiejszej ulicy E. Bojanowskiego ludzie witali Armię Czerwoną wódką i kiełbasą. Sowietci byli jednak nieufni, obawiali się trucizny: najpierw kazali spróbować „poczęstunek” Polakom. Komendantem wojennym Armii Czerwonej na powiat gostyński został major Szałow, a jego zastępcą major Paweł Swirydow (w marcu 1945 roku został komendantem wojennym wówczas już Armii Radzieckiej).

Trudno dziś określić ilu żołnierzy radzieckich poniosło śmierć i zmarło z ran odniesionych w trakcie walk z Niemcami o Wielkopolskę. Dotychczasowe szacunki są bardzo pobieżne. Znaczna część dokumentacji nadal bowiem pozostaje tajna. Zdaniem Adama Pleskaczyńskiego, zajmującego się identyfikacją pochówków Armii Czerwonej w Wielkopolsce, liczbę poległych bezpośrednio w walkach czerwonoarmistów należy oceniać na 12000. Z tego przypuszcza się, że 6000 zginęło zdobywając Poznań. Do strat zaliczano też zmarłych z odniesionych ran, chorób lub zastrzelonych w wyniku egzekucji, a te – jak wiemy – zdarzały się stosunkowo często. Łącznie na terenie dzisiejszej Wielkopolski może być pochowanych na 17 cmentarzach wojennych nie więcej niż 17676 żołnierzy radzieckich. Do dnia dzisiejszego udało się zidentyfikować tylko 5200 osób. Nie da się zatem podać dokładnej liczby ofiar radzieckich w zmaganiach o ziemię gostyńską i samo miasto. Dotąd uważa się, że w dniach 26-28 stycznia 1945 r. poległo na terenie powiatu gostyńskiego 119 żołnierzy Armii Czerwonej, w tym dwie kobiety. Nie sposób na razie potwierdzić tych danych. Nie wiemy, jak potraktować pochówki z późniejszego okresu. Zabitych i zmarłych z ran generalnie chowano na dzisiejszym cmentarzu parafialnym w Gostyniu i przyszpitalnym cmentarzu w Marysinie.

Wiedzę o zabitych i zmarłych żołnierzach radzieckich w Gostyniu i najbliższej okolicy opieram na „Ewidencji cmentarzy i grobów wojennych”, założonej przez powiatowego architekta w Gostyniu Teodora Górnego w dniu 8 marca 1947 r. Zestawienie to przechowywane jest w Muzeum w Gostyniu.

Pierwszego pochówku na gostyńskim cmentarzu dokonano 28 stycznia 1945 r. na kwaterze nr 6. W zbiorowej mogile umieszczono zwłoki 22 żołnierzy, którzy zginęli w walkach o Gostyń. W niej zapisano nazwiska owych 22 czerwonoarmistów. Problem polega jednak na ich odczytaniu. Po pierwsze, pismo jest mało czytelne. Po drugie, nazwiska zapisano po polsku, z pewnością nie uwzględniając transkrypcji. Mogą zatem pojawić się błędne brzmienia. Brakuje imion. 27 stycznia 1945 r. polegli m.in.: starszyna Kudinow, młodszy sierżant Żukow, młodszy sierżant Szilow, młodszy sierżant Bainnikow, młodszy lejtnant Szengiel, sierżant Bazykan, Pogorielec, Moczatkin, Sowieliov, Szczadłow, Kołomiejec, Iczukin, Golik, Kuczel, Niednik, Szółkow. Tyle dało się odczytać.

Ponadto w pojedynczych grobach pochowano trzech kolejnych żołnierzy. Tym razem całkowicie bezimiennych. Zmarli z ran i zostali umieszczeni w kolejnych kwaterach gostyńskiego cmentarza o numerach 7, 8 i 9. Pierwszy ranny zmarł 24 lutego 1945 r., drugi – 31 marca 1945 r., a trzeci – 4 lipca 1945 r. Nie można ustalić, czy żołnierze ci leczeni byli w szpitalu marysińskim, czy na kwaterach prywatnych.

Na kwaterze numer 10 pochowano 5 następnych czerwonoarmistów. Nie ma jednakże w „Ewidencji cmentarzy i grobów wojennych” informacji, kiedy dokonano pochówku. Pierwszy z nich, szeregowiec Aleksander Szółkow, urodzony w 1915 roku, poległ 31 stycznia 1945 r.

Niestety, nie wiemy, czy zginął na terenie Gostynia, powiatu gostyńskiego, czy też tylko tu go przywieziono, aby pochować. Kolejny to także szeregowiec Konrad Hediuk. O nim wiemy, że zmarł od ran w Gostyniu. Podobnie następny, chyba Niekranow. Młodszy lejtnant Haim Kugel, urodzony 11 czerwca 1923 r., zmarł w wyniku odniesionych ran 30 stycznia 1945 roku. Ten sam powód śmierci zapisano przy młodszym sierżancie Michajło Kuuiow (?).

8 marca 1945 r. w pojedynczym grobie w kwaterze nr 11 pochowano poległego dwa dni wcześniej w Gostyniu Aleksieja Szypoto – urodzonego 7 marca 1902 r. 27 czerwca 1945 r. zginął na terenie miasta Zefin Szanszyn. Pochowano go 30 czerwca 1945 r. na następnej kwaterze. Dwie Rosjanki zginęły na skutek wybuchu bomby. Były to: 18-letnia Wiera Macheria (zginęła pod Gostyniem 25 sierpnia 1945 r.) i nieznana żołnierka (zginęła 13 lipca 1945 r.). Pochowano je odpowiednio w kwaterach 13 i 14 – pierwszą, 29 sierpnia, a drugą – 14 lipca. 4 lipca 1945 r. na kwaterze nr 15 spoczął nieznany żołnierz Armii Czerwonej. 11 września 1945 r. w wypadku samochodowym pod Rawiczem zginął major Paweł Swirydow. Pochówku dokonano trzy dni później na kwaterze nr 16. Kolejne dwie kwatery zajmowali: młodszy lejtnant Ulianow (urodzony w 1915 roku, poległ pod Gostyniem 3 lutego 1945 r., pochowany 5 lutego 1945 r.) i starszy sierżant Aleksander Szczedłow (urodzony w 1902 roku), który zmarł na skutek ran.

Łącznie pochowano w Gostyniu 39 żołnierzy radzieckich – w dwóch mogiłach masowych (22 i 5) i resztę w pojedynczych.

W marysińskim szpitalu zmarło 10 żołnierzy Armii Czerwonej. Pochowano ich na pobliskim cmentarzu. Byli to: Andriej Trofinuk, urodzony 18 sierpnia 1921 r., zmarł 15 lutego 1945 r., Mikołaj Erazow, urodzony 6 stycznia 1919 r. w Archangielsku, zmarł 16 lutego 1945 r., Asanoniej Garbinow, urodzony 18 stycznia 1913 r., zmarł 30 stycznia 1945 r., Iwan Essen (?), urodzony 20 listopada 1925 r., zmarł 30 stycznia 1945 r., Proskanow zmarł 28 stycznia 1945 r., podpułkownik Władimir Iwanowicz zmarł 28 stycznia 1945 r., major Paweł Wasilewicz zmarł 28 stycznia 1945 r., Mikołaj Petrowin zmarł 27 stycznia 1945 r., Procher, urodzony 10 stycznia 1916 r., zmarł 27 stycznia 1945 r. i Wasyl Bierninow zmarł 12 lutego 1945 r.

Ponadto w „Ewidencji” znajduje się informacja, że 27 stycznia 1945 r. pochowano na cmentarzu ewangelickim w Daleszynie zabitego w walce kaprała Feliksa Popowkina, urodzonego w 1892 r. w Nowym Michałowsku. 26 stycznia 1945 r. w Kunowie zginął sierżant Mikołaj Afanaszew, urodzony w 1908 roku. Pochowano go na cmentarzu parafialnym w Kunowie. Obok spoczęło trzech bezimiennych czerwonoarmistów, którzy polegli w Dusinie i Dalabuszkach. Trzech nieznanymi żołnierzy radzieckich pochowano we wspólnej mogile w parku obok pałacu w Goli. Wiadomo, że zginęli w walce. Brak jednak bliższego określenia czasu zdarzenia. Zapis bowiem brzmi: rok 1945. Jednego bezimiennego żołnierza pochowano też w Daleszynie, przy skrzyżowaniu dróg Dusina-Gostyń Stary.

Polegli i zmarli z ran spoczywali w swoich mogiłach przez trzy kolejne lata. 12 kwietnia 1948 r. dokonano ekshumacji żołnierzy radzieckich i przeniesiono ich na cmentarz wojenny w Rawiczu. Przy każdym zapisie w „Ewidencji” znajduje się stosowna adnotacja. Tylko w jednym przypadku – pochówku na cmentarzu ewangelicznym w Daleszynie – brak jest wpisu. Nie ma zatem pewności, czy ekshumowano te zwłoki.

Cmentarz wojenny Armii Radzieckiej przy ul. Grota Roweckiego w Rawiczu powstał oficjalnie w 1950 roku. Przypuszczalnie jednak już wcześniej przenoszono tu prochy żołnierzy, choćby z Gostynia. Ma powierzchnię ponad 7000 m<sup>2</sup>. Znajdują się tutaj 82 mogiły zbiorowe oraz 22 pojedyncze groby oficerów. Księga pochowanych zawiera 455 nazwisk żołnierzy. Jednakże spoczywa na nim 1503 żołnierzy radzieckich, którzy zginęli w walkach o południową Wielkopolskę. Ekshumowano ich z terenu dzisiejszych powiatów gostyńskiego, leszczyńskiego, rawickiego i krotoszyńskiego. Centralnym punktem cmentarza jest obelisk w kształcie iglicy z czerwoną gwiazdą na szczycie. Po obu stronach obelisku umieszczone są tablice granitowe z wyrytymi nazwiskami pochowanych żołnierzy. Opiekę nad nekropolią sprawuje Gmina Rawicz w imieniu Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.